

ARYSTOTELES

O POWSTAWANIU I NISZCZENIU¹

Ksi ga druga. 9. Skoro za niektóre rzeczy s zrodzone i ulegaj zniszczeniu, a powstawanie zdarza si b d c w miejscu w pobl u rodka wiata, zatem podobnie nale y powiedzie o ka dym powstawaniu, ju to ilorakie i jakie s jego zasady, łatwiej bowiem w ten sposób zbadamy rzeczy pojedyncze, gdy wpierv ujmiemy to, co odnosi si do zasad powszechnych.

Te same zasady s w jednakowej liczbie i w tym samym rodzaju, które s nie tylko w rzeczach wieczystych, lecz tak e pierwszych. Jedna bowiem zasada jest jako materia, druga natomiast jako forma. Powinna za istnie ponadto równie trzecia zasada, gdy do powstania rzeczy te dwie nie wystarczaj , tak jak nie [wystarczaj] równie w odniesieniu do rzeczy pierwszych. Przyczyn jest wi c dla rzeczy zrodzonych materia, która jest mo no ci bytowania i niebytowania. Jedne bowiem rzeczy s z konieczno ci, jak na przykład rzeczy wieczyste, inne za z konieczno ci nie istniej . Z tych 335 ^b za tamte nie mog nie by , te natomiast nie mog by , dlatego, e z konieczno ci nie mo e by inaczej. Niektóre rzeczy mog by i mog nie by , tak jest rzecz zrodzona i ulegaj ca zniszczeniu. W jednym momencie ona bowiem jest, w innym za nie jest. Dlatego konieczne jest, aby powstawanie i niszczenie było w obr bie mo no ci bytowania i niebytowania. Przyczyn zatem rzeczy zrodzonych jest ta mo no jako materia, forma natomiast i posta gatunkowa jako *przyczyna celowa*. To za jest ujem intelektualnym istoty ka dej substancji.

Powinna za doł czy si równie trzecia zasada, o której wszyscy nili, nikt natomiast nie mówił. Lecz jedni, jak na przykład Sokrates w *Fedonie*, s dzili, e dostateczn przyczyn powstawania jest natura idei. On bowiem nawet zganił innych, e nic o tym nie powiedzieli, zakłada, e spo ród bytów jedne s ideami, inne natomiast uczestnicz w ideach i e si mówi, i ka de jest zgodne z ide , powstaje dzi ki uczestnictwu w niej i niszczeje stosownie do jej utraty, tak e - je eli to prawda - on s dzi, e idee s z konieczno ci przyczyn i powstawania i niszczenia. Inni natomiast [s dzili, e przyczyn powstawania rzeczy jest] sama materia. Od niej bowiem jest ruch. Jednak ani jedni, ani drudzy nie mówi zgodnie z prawd . Je eli bowiem idee s przyczynami, to dlaczego nie rodz rzeczy zawsze i w sposób ci gły, lecz tylko

¹ Aristotelis *Opera*, ex recensione Immanuelis Bekkeri, edidit Academia Regia Borussica, accedunt „Fragmenta scholia”, „Index Aristotelicus”, editio altera, addendis instruxit fragmentorum collectionem retractavit Olof Gigon, apud W. [alter] de Gruyter et Socios, Berolini 1960/1961, vol. IV, vol. I, *De generatione et corruptione*, [i. e.] EPI NE EO KAI THOPA , [pag. 335-338]. Berolini 1960.

sporadycznie, mimo że zawsze bytują i idee i to, co ma w nich udział? Ponadto za nieraz widzimy, że przyczyną jest coś innego. Albowiem lekarz uzdrawia i uczoney daje wiedzę, mimo że jest i Zdrowie Samo, i Wiedza Sama i mający w nich udział. Podobnie i w innych działaniach, które są odpowiednie do umiejętności ci. Je liby za kto twierdził, że materia wytwarza rzeczy poprzez ruch, to wypowiedziałby się bardziej po przyrodniczemu niż ci, którzy tak mówią. Albowiem zmieniający i przekształcający jest bardziej przyczyną wytwarzania i my zawsze przywykliśmy to uważać za działające, co sprawiałoby ruch zarówno w odniesieniu do tych rzeczy, które są z natury, jak i tych, które są dziełami wytwórczości [ludzi]. Jednakże i oni nie mówią słusznie. Albowiem od materii jest doznawanie i podatność na zmiany, natomiast poruszanie i działanie jest od innej siły. Jasne jest, że to dotyczy rzeczy powstających dziełami wytwórczości, jak i z natury. Ani bowiem nie sama woda wytwarza z siebie zwierzę, [lecz natura,] ani nie [samo] drzewo [czyni z siebie] łóko, lecz wytwórczo. Zatem i ci dlatego mówią niesłusznie, i nawet pomijają przyczynę istotną. Oni bowiem wyłączają istotę i formę. Ponadto za oni wyłączają odpowiednią przyczynę formalną, przypisując ciałom siłę, dziełami których ciała powstają za bardzo pod wpływem przyczyn narządnych. Skoro bowiem od natury ciepła - jak oni powiadają - należy rozdzielać, do natury zaś zimna należy gromadzić, a do natury kałdej z innych właściwość ci należy już to działać, już to doznawać, z tego oni wnioskuje, że wszystkie inne rzeczy z nich i dziełami nim powstają i niszczą. Wydaje się, że nawet sam ogień bywa poruszany i doznaje. Ponadto za oni działają bardzo podobnie, jak gdyby kto przypisywał pile czy jakimkolwiek z narządów to, że jest przyczyną tych rzeczy, które powstają. Albowiem rozcinanie musi być, kiedy ktoś piłuje, a wyrównywanie, kiedy ktoś struga, i podobnie, gdy chodzi o inne [czynności]. Dlatego jeżeli się widzi, że ogień działa najbardziej i porusza, to się nie zauważa jednak, jak on porusza, a mianowicie, że [działa] gorzej niż narząd.

Poprzednio omówiono przyczyny powszechne, a teraz określono nie tylko materię, lecz także formę.

10. Ponadto za skoro zostało dowiedzione, że odpowiedni ruch lokalny jest wieczysty, to wobec tego powstawanie musi być ciągłe. Ruch bowiem lokalny będzie sprawiał nieustanne powstawanie, z powodu zbliżenia i oddalania tego, co ma siłę tworzenia. Jednocześnie nie jest jasne, że to, co poprzednio powiedziano jest słuszne, i pierwszą ze zmian - że tak powiem - jest ruch lokalny, a nie powstawanie. O wiele bardziej zgodne z rozumieniem intelektualnym jest twierdzenie, że byt jest przyczyną powstawania tego, co nierzeczywiste, niż twierdzenie, że niebyt jest przyczyną bytu tego, co rzeczywiste. To więc, co jest w ruchu istnieje, natomiast to, co powstaje, nie istnieje. Dlatego ten ruch lokalny jest wcześniejszy od powstawania. Skoro

za zało yło si i zostało dowiedzione, e powstawanie i niszczenie jest w rzeczach nieustannie, twierdzimy za , e ruch lokalny jest przyczyn powstawania, zatem jasne jest, e gdy ruch lokalny jest jeden, to nie mo e powstawa jedno i drugie, poniewa s to przeciwie stwa. Z natury rzeczy bowiem, to samo i zawsze maj ce si w ten sam sposób sprawia to samo. Tote dlatego b dzie zawsze powstawanie albo niszczenie. Trzeba za , eby ruchy były mnogie i przeciwne, czyli ju to w ruchu lokalnym, ju to nie-jednakowe, albowiem przeciwie stwa maj przeciwne przyczyny.

Dlatego te przyczyn powstawania i niszczenia nie jest pierwszy ruch lokalny, lecz ruch po ekliptyce. W nim bowiem jest i ci gło i działanie dwóch ruchów. Je eli bowiem b dzie zawsze ci głe powstawanie i niszczenie, to z jednej strony musi si co zawsze porusza , aby te zmiany nie miały przerwy, z drugiej za strony [musz by] dwa mchy, aby nie nast pił tylko jeden z nich. Przyczyn wi c ci gło ci jest ruch przestrzenny wszech wiata, przyczyn natomiast zbli ania si i oddalania jest nachylenie. Wynika bowiem [z tego], e [co] znajduje si niekiedy dalej, a niekiedy bli ej. Gdy za odległo jest niejednakowa, to ruch b dzie niejednakowy. Tak e, je eli ono rodzi dzi ki zbli eniu si i bytowaniu z bliska, to, to samo niszczy dzi ki oddaleniu si i znajdowaniu si z dala, a je eli rodzi dzi ki cz stemu zbli aniu si , to i niszczy dzi ki cz stemu oddalaniu si . Przeciwie stwa bowiem maj przeciwne przyczyny. I niszczenie i powstawanie odpowiednie do natury dokonuje si równie w jednakowym czasie. Dlatego i czas i ycie ka dego z yj cych ma liczb i ni si ogranicza. Dla wszystkich bowiem jest porz dek i ka de ycie i czas mierzy si obiegiem, tylko nie wszystkie tym samym, lecz jedne dłu szym, inne krótszym. Dla jednych bowiem miar jest rok, dla innych dłu szy, dla innych natomiast krótszy obieg jest miar .

Widoczna jest za równie zgodno dostrzegania zmysłowego z tym, co my powszechnie przyj li z naszej strony w uj ciach intelektualnych. Wiedzimy bowiem, e kiedy zbli a si sło ce jest powstawanie, gdy natomiast oddala si , jest zanikanie, a jedno i drugie w jednakowym czasie. Jednakowy jest bowiem czas niszczenia i powstawania odpowiednio do natury. Lecz zdarza si cz sto, e co niszczeje w czasie krótszym z powodu zł czenia si jednego z drugim. Gdy bowiem materia jest niejednakowa i nie wsz dzie ta sama, to i powstawanie musi by niejednakowe, a wi c co do jednych rzeczy wcze niejsze, natomiast co do innych rzeczy pó niejsze, tak i zdarza si , e przez powstawanie jednych staje si niszczenie drugich.

Zawsze za , jak powiedziano, powstawanie i niszczenie b dzie nieustannie i z pizyczyny, o której była mowa, nie ustanie nigdy. To za wynikło ze słusznego uj cia; skoro bowiem uwa amy, e natura zawsze zmierza we wszystkim do tego, co jest lepsze, lepsze za jest by ni nie by - gdzie indziej powiedziano, w jak wielu znaczeniach u ywamy słowa *by* - ono za -

nie może przysługiwać wszystkim rzeczom ponieważ one są bardziej odsunięte od zasady, zatem Bóg wypełnił wszech świat w sposób jaki jeszcze pozostaje, sprawiwszy nieustanne powstawanie. W ten sposób bowiem owo by mogło najlepiej zachować się, ponieważ nieustanne stawanie się i rodzenie jest najbardziej zbliżone do substancji. Przyczyną tego jest, jak 337^a powiedziano wielokrotnie, lokalny ruch po kole. Ten bowiem jedyny jest nieustanny. Dlatego również inne rzeczy, które zmieniają się, jedne w drugie stosownie do stanów i sił, jak na przykład ciała proste, naładuj lokalny ruch po kole. Gdy bowiem z wody powstaje powietrze, z powietrza ogień, a znowu z ognia woda, zatem powiadamy, że powstawanie kręgi w koło, gdy ponownie zwraca. Dlatego lokalny ruch prosty, który naładuje nich po kole jest cięły.

Jednocznie nie na podstawie tego jest jasne, że niektórzy z nich, co powstają - dlaczego, gdy kiedyś do ciała dają do własnego miejsca, ciała te nie oddzieliły się w nieskończone długim czasie. Przyczyną bowiem tego jest przechodzenie [ciał prostych] jednych w drugie. Gdyby bowiem kiedyś do pozostawało na swoim miejscu i nie zmieniało się, od siebie do tego, to by się już oddzieliło. Zmienia się więc poprzez ruch lokalny, który jest dwojaki. Dzięki temu, że ciała się zmieniają, żadne z nich nie może pozostać w żadnym ustalonym miejscu.

Z tego, co powiedzieliśmy wyraża nie widzą, i dlatego więc istnieje powstawanie i niszczenie i dzięki jakiej przyczynie ono jest, a także czym jest to, co zrodzone i to, co uległo zniszczeniu. Wszakże konieczne jest coś poruszającego tego, jeżeli bowiem dzie ruch, jak to zostało stwierdzone uprzednio w innych pismach, a jeżeli ruch jest zawsze, ponieważ zawsze musi być coś poruszającego, a jeżeli ruch jest nieustanny, to samo poruszające jest jedno i nieruchome, niezrodzone i niezmiennie. A jeżeli liby było więcej ruchów po kole, to jako mnogie wszystkie za byłyby jako w koniecznej zależności od jednej zasady. Skoro za czas jest cięły, to ruch musi być cięły, jeżeli nawet czas nie może być poza ruchem. Czas zatem jest jakimś liczeniem cięłego, a więc mchu po kole, tak jak to zostało przedtem określone w tych ujęciach na początku. Czy za ruch jest cięły dzięki temu, że poruszanie się jest cięłe, czy dzięki temu, że to, w czym się porusza, [jest cięłe,] jak na przykład - powiadam - miejsce lub stan? Jest więc jasne, że dzięki temu, i to, co się porusza [jest cięłe]. Ale przecie jakim sposobem stan jest cięły, czy dzięki temu, i rzecz, której jest przypadło cięły jest cięła? A jeżeli za [ruch jest cięły] dzięki temu, że to, w czym [się porusza, jest cięłe], to cięły znajduje się w jednym miejscu. Ono bowiem ma pewną wielkość. Jego ruch jest cięły jedynie jako ruch po kole, gdy ten jest zawsze cięły sam przez się. Tym zatem, co sprawia, że ruch jest cięły, jest ciało, które się porusza po kole. Ruch za sprawia czas [cięły].

11. Skoro za w ruchach, które s ci głę, stosownie do powstawania, czy przemiany, czy całkowitej zmiany, widzimy kolejno bytowania, która jest tak e tym oto jednym, co si staje po tym oto innym, tak i nie ma przerw, 337^b zatem nale y zbada , czy istnieje co , co b dzie z konieczno ci, czy nic [takiego nie istnieje], lecz wszystko mo e nie powsta . Jasne jest bowiem, e niektóre [rzeczy mog nie powsta], i dlatego co innego jest, e po prostu b dzie, a co innego, e ma by . Je eli bowiem prawdziwe jest powiedzenie, e co b dzie, to kiedy w przyszło ci powinno by prawdziwe to powiedzenie, e co jest. Natomiast powiedzie teraz prawdziwie, e co ma by , wcale nie sprzeciwia si temu, e to co nie powstanie; bowiem kto maj cy zamiar i mo e nie pój . W ogóle za skoro niektóre z bytów równie mog nie istnie , zatem jest jasne, e z tymi, które powstaj , sprawa b dzie si miała tak samo i e powstawanie ich nie b dzie z konieczno ci. Czy wi c wszystkie byty s takie wła nie, czy nie, lecz powstawanie niektórych jest absolutnie konieczne? I czy jest podobnie jak w obr bie bytowania, e jedne rzeczy nie mog nie by , drugie za mog bytowa , tak równie ma si sprawa w odniesieniu do powstawania? Tak zatem na przykład przesilenia dnia z noc musz nastawa i nic mog si nie zdarza .

Je li wi c musi powsta to, co wcze niejsze, gdy ma by to, co pó niejsze, jak na przykład je eli b dzie dom, to musi powsta podmurowanie, a je eli ma by podmurowanie, to musi by glina, to czy je eli powstało podmurowanie, musi powsta równie dom? Czy wcale nie, je eli i tamto powstawanie nie jest absolutnie konieczne? Je eliby to było konieczne, to by przy powstawaniu podmurowania musiał powsta równie dom. Tak si bowiem wła nie ma wcze niejszego, e je eli b dzie to, to musi by wcze niej tamto. A zatem je eli powstanie pó niejszego jest konieczne, to konieczne jest te powstanie wcze niejszego. A je eli zatem konieczne jest powstanie wcze niejszego, to równie pó niejszego, lecz nie ze wzgl - du na tamto, ale dlatego, e si przyj ło to, co b dzie, za konieczne. Gdy pó niejsze jest konieczne, tego wtedy jest odwrócenie, i zawsze, gdy powstanie wcze niejsze, musi powsta pó niejsze.

Je eli wi c rzeczy zmiernaj do niesko czono ci ku temu co pó niejsze, to powstawanie tego oto, co pó niejsze nie b dzie absolutnie konieczne, ale tylko z warunku konieczno ci. Zawsze bowiem b dzie konieczne najpierw co innego, ze wzgl du na co b dzie konieczno , eby tamto powstało. Dlatego je eli nie ma pocz tku tego niesko czonego, to nie b dzie niczego co pierwsze, ze wzgl du na co, b dzie musiało co powstawa . Ale jednak nawet wobec maj cych granice nie b dzie prawdziwe powiedzenie, e jest absolutna konieczno powstawania, na przykład domu, gdy powstało podmurowanie. Je eli bowiem co powstało, chocia ono nie zawsze powstaje koniecznie, to zdarzy si , e b dzie mo liwe zawsze co , co nie musi by

zawsze. Lecz zawsze powinno by w powstawaniu, je eli powstawanie jest w czym z konieczno ci. To bowiem, co jest z konieczno ci, jest zarazem
 338^a zawsze. To bowiem, co jest koniecznie, nie mo e nie by . Dlatego bowiem, je eli jest z konieczno ci, jest wieczyste, a je eli wieczyste, to z konieczno ci. A je eli wi c powstawanie jest z konieczno ci, to jego powstawanie jest wieczyste, a je eli wieczyste, to z konieczno ci.

Je eli zatem powstawanie czego jest absolutnie z konieczno ci, to ono musi obiega w koło i zwraca . Zaiste, powstawanie bowiem musi mie kres albo go nie mie , a je eli nie, to albo zmierza po prostej albo po kole. Je eli za jaka z tych ci gło ci b dzie wieczysta, to nie mo e zmierza po prostej, poniewa wcale nic jest pocz tkiem na ko cu szeregu, gdy b dzie si kierowa ku przyszło ci, ani na pocz tku szeregu, gdy b dzie si kierowa ku przeszło ci. Konieczny za jest pocz tek i to wieczysty, cho by [ci - gło powstawania] była nieograniczona. Dlatego konieczny jest ruch po kole. Konieczne zatem b dzie odwrócenie, jak je eli to oto jest z konieczno - ci, to równie to, co poprzednie, jednak je eli ono, to i to, co pó niejsze staje si konieczne. I to wi c zawsze jest ci gle. Nie ma bowiem ró nicy w tym, czy si mówi o dwóch ci gło ciach, czy o wielu. Konieczno absolutna jest zatem w ruchu po kole i w powstawaniu. I je eli w mchu po kole [jest ta ci gło], to ka de co musi powsta i by nieustannie, i je eli [ka de co powstaje] koniecznie, to ich powstawanie jest w kole.

Te twierdzenia s wi c zgodne z uj ciem intelektualnym, skoro równie w inny sposób powiedziano, e ruch kolisty czyli ruch nieba jest wieczys-
 338^b ty, gdy te rzeczy powstaj i b d z konieczno ci, jakkolwiek liczne b d mchy tego nieba i które b d dzi ki niemu. Je eli bowiem to, co porusza si po kole, pomsza co zawsze, to mch tamtych musi równie by mchem po kole. Tak na przykład, skoro mch na niebie jest kolisty, to sło ce w ten sposób po kole si pomsza; skoro za tak, to z tego powodu pory roku powstaj po kole i zwracaj . Poniewa za one powstaj w ten sposób, zatem to [wszystko], co od nich wywodzi si , [powstaje tak samo].

Dlaczego wi c niekiedy okazuje si , e jedne rzeczy bytuj w taki sposób, jak na przykład wody deszczowe i powietrze, których powstawanie jest po kole, i je eli b dzie zachmurzenie, to musz pada deszcze, a je eli b - dzie padało, to musi by równie zachmurzenie, ludzie natomiast i zwierz - ta nie zwracaj do siebie w taki sposób, eby to samo powstawało na nowo. Nie jest bowiem konieczne, eby ty si narodził, je eli si narodził twój ojciec, lecz jest konieczno , eby si wcze niej narodził twój ojciec, je eli ty si urodziło . Wydaje si za , e ci gło powstawania jest w kierunku prostej. Pocz tkiem za ponownego badania jest to zagadnienie: czy wszystkie rzeczy zwracaj jednakowo ku sobie, czy niejednakowo, lecz jedne [powstaj na nowo] jako numerycznie te same, inne natomiast jako rzeczy

jedynie tego samego gatunku. Jest wi c spraw jasn , e te rzeczy, których substancja b d ca podło em ruchu jest niezniszczalna, b d te same numerycznie, albowiem ruch odpowiada temu, co si porusza. Te natomiast rzeczy, których substancja jednak niszczeje, nie zawracaj jako te same numerycznie, lecz koniecznie jako rzeczy tego samego gatunku. Dlatego woda jest z powietrza, a powietrze z wody jako rzeczy tego samego gatunku, nie za jako te same numerycznie. Je eli za powstaj jako te same numerycznie, to jednak nie s one z tych, których substancja powstaje b d c tak , która 338^{b19} mo e nie by .

Tłumaczył: *Andrzej Pokulniewicz*